

BIBLICUM ŚLĄSKIE

II EDYCJA

Wykład 11 - Egzegeza Mk 7,24-30 (Syrofenicjanka)

Kontekst

Jezus podczas swej działalności w Galilei udawał się czasem w okolice Tyru i Sydonu (np. Mt 15,21; Mk 7,24). Były to najważniejsze miasta Fenicji, położonej na północny zachód od Galilei. Ziemie te zamieszkałe były wówczas przez Żydów i pogan, jednak w tekście biblijnym wzmianki dotyczące Tyru i Sydonu zawsze wskazują na przekroczenie granic Izraela i wkroczenie na ziemię pogan. Już sam fakt, że Jezus przebywał na terytorium pogan, świadczy o tym, że Jego misja nie była skierowana wyłącznie do Żydów – choć sam niejednokrotnie tak sugerował; te wędrówki świadczą o powszechności przyniesionego przez Niego zbawienia. Zwrócenie się do pogan ma też znaczenie z judaistycznego punktu widzenia – znosi On bowiem podział na osoby czyste i nieczyste, za które Żydzi uważali m.in. pogan. Jezus uważał nawet, że gdyby w Tyrze i Sydonie dokonał takich dzieł, jakie czynił w Galilei, to z całą pewnością te miasta pogańskie już dawno nawróciłyby się (por. Mt 11,21). W tym kontekście Tyr i Sydon stają się wręcz symbolami uniwersalizmu zbawczego, niejednokrotnie zresztą akcentowanego w Ewangeliach, zwłaszcza u Marka, a także dla antropologii nowotestamentalnej podkreślającej taką samą godność wszystkich ludzi¹.

Jezus udaje się na terytorium pogan. Opuszcza Galileę w atmosferze niezrozumienia przez swoich uczniów (7,17-23), które coraz bardziej będzie się pogłębiać. Omawiana perykopa jest wyraźnie odgraniczona właśnie tą zmianą miejsca. Rozpoczyna się udaniem się Jezusa w okolice Tyru i Sydonu (7,24), natomiast kolejna perykopa – o uzdrowieniu głuchoniemego (7,31-37) rozpoczyna się stwierdzeniem, że Jezus opuszcza te tereny i znów udaje się w inne miejsce (7,31), lecz wciąż poza Galileą. Właśnie to spotkanie Jezusa z Syrofenicjanką rozpoczyna Jego działalność poza Galileą, ale nie jest to jeszcze podróż do Jerozolimy. Tekst paralelny omawianej tu perykopy znajduje się w Ewangelii wg św. Mateusza (15,21-28).

¹ J. JAROMIN, *Tyr i Sydon* (Archeolog czyta Biblię), Wrocław 2013, 5-6.

Struktura

W opowiadaniu można wyróżnić kilka elementów, na których opiera się akcja:

- 7,24a – wprowadzenie dotyczące miejsca
- 7,24b – próba ukrycia się Jezusa
- 7,25-26 – pojawienie się kobiety proszącej o uwolnienie córki od złego ducha
- 7,27-29 – dialog Jezusa z Syrofenicjanką:
 - 7,27 – pierwsza reakcja Jezusa na prośbę
 - 7,28 – odpowiedź kobiety
 - 7,29 – druga reakcja Jezusa
- 7,30 – potwierdzenie się cudu

Po krótkim wprowadzeniu (7,24) na scenie pojawia się kobieta (7,25) i pozostanie na niej do samego końca opowiadania, nawet po nakazie Jezusa, by wróciła do domu (7,30), gdzie na własne oczy przekona się o cudzie przez Niego dokonany. Zasadniczą część perykopy stanowi dialog Jezusa z Syrofenicjanką (7,27-29), gdyż to w nim waży się, jakie będzie zakończenie opowiadania.

Egzegeza

Już na początku tej perykopy rzuca się w oczy stwierdzenie, że Jezus nie chce, aby ktoś wiedział o Jego pobycie w tej okolicy (7,24). Przybywa na terytorium pogan raczej po to, by pozostać w ukryciu, niż po to, by nauczać, czy dokonywać cudów. Jednak nie jest On postacią anonimową w okolicach Tyru i Sydonu; mieszkańcy tej krainy przybywali bowiem do Niego już wcześniej (por. 3,8). W informacji, iż dowiedziała się o Nim kobieta, występuje charakterystyczny dla Marka przysłówek „natychmiast” (7,25a), który również podkreśla fakt, że moc Jezusa znana była także wśród pogan. Gdy więc został On niejako zdemaskowany przez ową Syrofenicjankę, po dokonaniu egzorcyzmu nad jej córką, odszedł znów w inne miejsce (7,30). Można więc powiedzieć, że mamy tu do czynienia z tzw. sekretem mesjańskim.

Kobieta pada do stóp Jezusa (7,25b). Jest to z jednej strony gest desperacji zrozpaczonej matki, z drugiej natomiast wyraża on godność Jezusa; ponieważ jednak na Bliskim Wschodzie taki gest mógł niekiedy uchodzić za obraźliwy względem mężczyzny, zatem wymagał on także odwagi ze strony kobiety. W środowisku judaistycznym również rozpoczęcie rozmowy z mężczyzną przez kobietę uchodziło wręcz za gorszące. Patrząc jednak z perspektywy wierzącego w Jezusa odbiorcy, postawa Syrofenicjanki przedstawia

przykład prawdziwej modlitwy błagalnej. Przychodzi ona do Jezusa w ważnej sprawie; pragnie, aby uwolnił jej córkę od złego (7,27.29), czy też nieczystego ducha (7,26). Duch nieczysty jest przeciwny Duchowi Bożemu. W żydowskiej mentalności czyste jest to, co należy do Boga i jest kierowane Jego Duchem; nieczyste natomiast to, co nie chce się podporządkować Bogu i sprzeciwia się Mu. Duch nieczysty jest wrogi człowiekowi, niepokoi go, niszczy jego wewnętrzną harmonię i pokój². Autor nie podaje żadnych wskazówek dotyczących objawów opętania dziecka. Gdyby jednak było inaczej, a sprawa nie byłaby naprawdę poważna, błaganie matki nie byłoby tak usilne.

Marek ucieka się do pewnego zabiegu redakcyjnego i prezentuje kobietę oraz jej prośbę w taki sposób, by ukazać ją jako niegodną otrzymania łaski: jest poganą, więc jest nieczysta z pochodzenia; jest kobietą, więc jej status jest znacznie niższy, niż Jezusa; jest wreszcie matką opętanego dziecka, więc – gdyby była wyznawczynią judaizmu – wymagałaby rytualnego oczyszczenia. Jest zatem dotknięta przez trzy formy nieczystości, z tego też powodu w oczach gorliwego Żyda nie powinna zostać wysłuchaną³. Jej pozycja wydaje się więc z góry przegrana, ona jednak ma świadomość, że tylko Jezus może pomóc jej dziecku, więc nie waha się zaryzykować.

Jak już zostało wspomniane, dialog Jezusa z Syrofenicjanką (7,27-29) jest główną częścią perykopy. Kobieta nie prosi o nic dla siebie, ale o zdrowie dla ukochanego dziecka. Użycie zdrobnienia „córeczka” świadczy o silnym związku emocjonalnym matki z dzieckiem. Jednocześnie tą prośbą, wręcz błaganem, wyraża ufność w Jezusa i Jego moc. O jej wytrwałości i zaufaniu świadczy fakt, że nie zniechęca się w obliczu pozornej odmowy Jezusa, który podkreśla, iż został posłany przede wszystkim do narodu wybranego, więc jej, jako poganice, nie należy się pomoc⁴. Trzeba na początku zwrócić uwagę na przysłówek „najpierw” (7,27); on ustala niejako porządek w przyjęciu zbawienia i przypomina w tym względzie refleksję Pawła: „Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest bowiem ona mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka” (Rz 1,16; por. 2,9). Te słowa odpowiadają także tym skierowanym do Żydów z Antiochii Pizydyjskiej: „Należało głosić słowo Boże najpierw wam. Skoro jednak odrzucacie je i sami uznajecie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan” (Dz 13,46)⁵. Jezus następnie posługuje się dwoma rzeczownikami: „dzieci” i „szczenięta” (7,27). W tekstach Starego Testamentu

² K. STOCK, *Dobra Nowina Jezus. Orędzie Ewangelii świętego Marka*, tłum. M. Kaźmierczak, Kraków 1994, 87; M. ROSIK, *Jezus i Jego misja. W kręgu orędzia Ewangelii synoptycznych* (Studia Biblica 5), Kielce 2003, 232; TENŻE, *Trzy portrety Jezusa*, 120.

³ M. ROSIK, *Jezus i Jego misja*, 233; TENŻE, *Jezus. W przestrzeni spotkań*, Wrocław 2012, 57.

⁴ K. STOCK, *Dobra Nowina Jezus*, 88.

⁵ S. GRASSO, *Vangelo di Marco*, 199; J. GNILKA, *Marco* (Commenti e studi biblici), Assisi 1998, 403.

można odnaleźć określenie Izraelitów jako dzieci Boga, np. Iz 30,1; 63,8; Jr 3,19; Oz 11,1. Podobnie w Nowym Testamencie: Rz 8,16.17.21; 9,8; Flp 2,15; Ef 5,1; J 1,12; 11,52; 1J 3,1.2.10; 5,2. W takim najprawdopodobniej znaczeniu używa tego rzeczownika także Jezus. Skoro więc „dzieci” oznaczają Żydów, to „psy”, czy „szczenięta” będą niewątpliwie określeniem pogan. Oni bowiem byli uważani przez Żydów za nieczystych, tak samo, jak psy uważano za zwierzęta nieczyste. Tak więc rzeczownik „psy”, czy nawet zdrobnienie „szczenięta” jest określeniem obraźliwym. Stary Testament potwierdza to m.in. w: 1Sm 17,43; 2Sm 16,9; Ps 22,17, czy Iz 56,10. W Nowym Testamencie można również wskazać podobne teksty: Mt 7,6; Ap 22,15; Flp 3,2; 2P 2,22⁶. Wydaje się, że pierwsza odpowiedź Jezusa ma sprowokować kobietę – albo do rezygnacji i odejścia, albo do dalszego proszenia o potrzebną jej łaskę. Gdyby bowiem Jezus nie zamierzał swojej misji skierować także do pogan, to po cóż udawałby się na ich ziemie, by tym samym jeszcze bardziej potęgować konflikt z Żydami? Dlaczego szukałby spokoju wśród pogan, a nie w rodzinnych stronach? Jezus z pewnością czeka na reakcję kobiety.

Odpowiedź kobiety (7,28) zawiera dwa ważne aspekty. Nazywa Jezusa Panem – κύριος. Jest to jedyny przypadek w Ewangelii Marka, gdy ktoś zwraca się do Jezusa za pomocą tego tytułu. Marek wkłada go na dodatek w usta poganki, podobnie jak później w usta innego poganina – rzymskiego żołnierza – włoży wyznanie wiary w Jezusa jako Syna Bożego (15,39). We wszystkich innych przypadkach Jezus nazywany jest – przez uczniów, swoich przeciwników, czy ludzi z tłumu – „nauczycielem”. Tytuł, którego używa kobieta, nie jest tylko zwrotem grzecznościowym, ale posiada znacznie głębsze znaczenie – może być aluzją do tematu panowania Jezusa, często pojawiającego się u Marka. Użycie tytułu „pan” jest kolejnym etapem głównej idei teologicznej dzieła Markowego, jaką stanowi stopniowe objawianie tożsamości Jezusa⁷. W tym kontekście jest również wyznaniem wiary, której często brakowało Izraelitom.

Drugim istotnym aspektem wypowiedzi Syrofenicjanki jest odniesienie się do Jezusowej alegorii „dzieci – psy”. Poganie mieli zupełnie inny stosunek do psów, niż Żydzi. Dla pogan psy były zwierzętami użytecznymi, które czasem trzymano w domach do zabawy z dziećmi. Kobieta mówiąc zatem, że „szczenięta pod stołem jedzą z okruszyn dzieci”, odwołuje się do swego kontekstu kulturowego, podobnie jak wcześniej Jezus odwołał się do swojego; w środowisku żydowskim taka scena nie byłaby możliwa. Poganka z niezwykłą

⁶ M. ROSIK, *Jezus i Jego misja*, 234; TENŻE, *Jezus. W przestrzeni spotkań*, 57-59; TENŻE, *Trzy portrety Jezusa*, 120-121; S. LÉGASSE, *Marco* (Commenti biblici), Roma 2000, 377.

⁷ M. ROSIK, *Jezus i Jego misja*, 235; S. LÉGASSE, *Marco*, 379.

bystrością przejmując obraz przytoczony przez Jezusa i rozszerza jego znaczenie; stąd też odpowiedź Jezusa, która miała być odmową, daje możliwość pozytywnego rozwoju sytuacji⁸, daje nadzieję nie tylko na pozytywną odpowiedź Jezusa, ale przede wszystkim na konkretne działanie z Jego strony, mające na celu uwolnienie dziewczynki od ducha nieczystego.

W przypadku innych cudów Jezus zwykle mówi, że dokonały się ze względu na wiarę zainteresowanego (por. np. Mk 5,43), tym razem jednak mówi do kobiety: „Przez wzgląd na te słowa...” (7,29); słowa, które wypowiedziała poganica zawierają bowiem poważne treści teologiczne, kryją w sobie także wiarę. Akcent pada tu jednak również na inteligencję Syrofenicjanki, która nie tylko zrozumiała słowa Jezusa, ale umiała też wkomponować w nie swoją prośbę. Jezus każe jej odejść, gdyż zły duch opuścił już dziecko. Słowa te potwierdzają, że moc Jezusa działa na odległość, a także objawiają Jego nadprzyrodzoną wiedzę. Werset 30 jest punktem kulminacyjnym, gdyż potwierdza dokonany przez Jezusa cud. Córka Syrofenicjanki nie tylko została uwolniona od złego ducha, ale również włączona do grona dzieci Bożych; nie jest już szczeniciem czekającym na okruchy spadające od dzieci, ale prawdziwym dzieckiem Boga, które dostępuje Jego łask⁹. Warto podkreślić tu także fakt, że nieco wcześniej, podczas pobytu w rodzinnym Nazarecie (6,1-6), Jezus nie mógł zdziałać żadnego cudu (6,5) z powodu braku wiary swoich rodaków, a tu, na ziemi pogan, dokonał cudu nawet na odległość, gdyż wiara Syrofenicjanki okazała się o wiele większa, niż tych, którzy żyli z Nim na co dzień¹⁰; tam „dziwił się ich niedowiarstwu” (6,6), a tu – może też z pewnym zdziwieniem – odpowiada na głęboką wiarę poganicy.

Z całego bogactwa tej perykopy warto na zakończenie podkreślić chociaż dwa aspekty. Przede wszystkim, mamy tu bardzo czytelne otwarcie się Jezusa na pogan, tym samym więc doświadczamy idei uniwersalizmu zbawczego. Poza tym, w tym wydarzeniu należy również widzieć wzór modlitwy, zwłaszcza błagalnej. Wytrwałość w modlitwie jest jednym z jej niezbędnych elementów, ponieważ jest sprawdzianem tego, jak ważne jest to, o co się prosi. Umiejętność błagania wiąże się także z pokorą, gdyż ten, kto potrafi błagać, uznaje tym samym, swoją słabość i zarazem wyższość tego, do kogo się zwraca¹¹. W kontekście modlitwy trzeba zaznaczyć także to, że Bóg nie ma względu na osoby, wszyscy ludzie są dla Niego tak samo ważni i równi przed Jego obliczem.

⁸ M. ROSIK, *Jezus i Jego misja*, 235-236; S. LÉGASSE, *Marco*, 378.

⁹ M. ROSIK, *Jezus i Jego misja*, 237-238; TENZE, *Trzy portrety Jezusa*, 123.

¹⁰ Por. S. FAUSTI, *Rozważaj i głos Ewangelii. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka*, tłum. B. A. Gancarz, Kraków 2010, 244.

¹¹ K. STOCK, *Dobra Nowina Jezus*, 88-89.